



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 29 marca

r. **[Multimedia]**

Otwarcie serca

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Fragment Listu św. Pawła do Rzymian, którego przed chwilą wysłuchaliśmy, jest dla nas wielkim darem. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do tego, by uznawać Abrahama za naszego ojca w wierze; a dziś Apostoł uświadamia nam, że Abraham jest dla nas *ojcem w nadziei*; nie tylko *ojcem w wierze*, ale *ojcem w nadziei*. A to dlatego, że już w jego dziejach możemy dostrzec zapowiedź zmartwychwstania, nowego życia, które zwycięża zło, a nawet śmierć.

W tekście mówi się, że Abraham uwierzył w Boga, «który ożywia umarłych i powołuje do istnienia to, co nie istnieje» (4, 17); po czym następuje uściślenie: «I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe (...) i że obumarłe jest łono Sary» (4, 19). I to właśnie ma się stać również naszym doświadczeniem. Bóg, który objawia się Abrahamowi, jest Bogiem, który zbawia, Bogiem, który pozwala uwolnić się od rozpacz i śmierci, Bogiem, który wzywa do życia. W dziejach Abrahama wszystko staje się hymnem do Boga, który wyzwala i odnawia, wszystko staje się proroctwem. I staje się tym dla nas, dla nas, którzy teraz uznajemy i świętujemy wypełnienie się tego wszystkiego w tajemnicy Paschy. Bóg bowiem «wskrzesił z martwych Jezusa» (4, 24), abyśmy i my mogli przejść w Nim ze śmierci do życia. I naprawdę Abraham może zatem być nazwany «ojcem wielu narodów», jawi się bowiem jako zapowiedź nowej ludzkości — nas! — odkupionej przez Chrystusa z grzechu i śmierci i raz na zawsze zamkniętej w uścisku miłości Boga.

W tym momencie Paweł pomaga nam dostrzec bardzo ścisły związek *między wiarą i nadzieją*. Twierdzi on bowiem, że Abraham «wbrew nadziei uwierzył nadziei» (Rz 4, 18). Nasza nadzieja nie opiera się na rozumowaniach, przewidywaniach i ludzkich pocieszeniach; i pojawia się tam, gdzie nie ma już nadziei, gdzie nie ma już nic, na co można by mieć nadzieję, tak jak było w przypadku Abrahama, który stał w obliczu śmierci, a jego żona Sara była bezpłodna. Zbliżał się ich koniec,

nie mogli mieć dzieci, i w tej sytuacji Abraham uwierzył, wbrew nadziei uwierzył nadziei. I to jest wielkie! Wielka nadzieja jest zakorzeniona w wierze, i dlatego właśnie potrafi przekroczyć wszelką nadzieję. Tak, bo nie opiera się na naszym słowie, ale na Słowie Boga. Również w tym sensie jesteśmy zatem wezwani do tego, by iść w ślady Abrahama, który choć jasno widzi, że w rzeczywistości zdaje się zmierzać ku śmierci, ufa Bogu, w pełni «przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał» (4, 21). Chciałbym wam zadać jedno pytanie: czy my, my wszyscy, jesteśmy o tym przekonani? Czy jesteśmy przekonani, że Bóg nas kocha i jest gotowy spełnić wszystko, co nam obiecał? Ojczy, jaka jest tego cena? Cena jest jedna: «otwarcie serca». Otwórzcie wasze serca, a ta moc Boga pozwoli wam iść naprzód, dokona wspaniałych rzeczy i nauczycy was, czym jest nadzieja. Taka jest jedyna cena: otwarcie serca na wiarę, a On zrobi resztę.

Jest to paradoks, a jednocześnie najsilniejszy, najwznioślejszy element naszej nadziei! Nadziei opartej na obietnicy, która z ludzkiego punktu widzenia wydaje się niepewna i nieprzewidywalna, ale nie podważa jej nawet śmierć, kiedy tym, kto obiecuje, jest Bóg zmartwychwstania i życia. Nie obiecuje bowiem pierwszy lepszy! Tym, kto obiecuje, jest Bóg zmartwychwstania i życia.

Drodzy bracia i siostry, prosimy dzisiaj Pana o łaskę, byśmy opierali się zawsze nie tyle na naszych pewnikach, umiejętnościach, ile na nadziei, która rodzi się z obietnicy Boga, jako prawdziwe dzieci Abrahama. Kiedy Bóg obiecuje, spełnia to, co obiecuje. Zawsze dotrzymuje słowa. Nasze życie nabierze wówczas nowego światła, dzięki świadomości, że Ten, który wskrzesił z martwych swojego Syna, wskrzesi również nas i sprawi, że będziemy naprawdę jednym z Nim, razem z wszystkimi naszymi braćmi w wierze. My wszyscy wierzymy. Dziś jesteśmy wszyscy na placu, chwalimy Pana, będziemy śpiewali *Ojczy nasz*, potem otrzymamy błogosławieństwo... Ale to mija. Lecz jest to także obietnica nadziei. Jeśli dziś mamy otwarte serce, zapewniam was, że wszyscy się spotkamy na placu w niebie, które nigdy nie przemija. To jest obietnica Boga i taka jest nasza nadzieja, jeśli otworzymy nasze serca. Dziękuję.

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów, a szczególnie grupę niewidomych z Wieliczki. Drodzy bracia i siostry, przygotowując się do sprawowania tajemnic śmierci i zmartwychwstania naszego Pana, uczmy się żyć nadzieją mocniejszą od śmierci i każdego zła, bo opartą na słowie Boga, który wskrzesił z martwych swojego Syna i również nas wskrzesi do nowego życia. Niech Jego błogosławieństwo stale wam towarzyszy. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Do delegacji z Iraku:

Miło mi powitać delegację przywódców irackich, złożoną z przedstawicieli różnych grup religijnych, której towarzyszy Jego Eminencja kard. Tauran, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego. Bogactwem drogiego narodu irackiego jest właśnie ta mozaika, która

przedstawia jedność w różnorodności, siłę jedności, rozwój w harmonii. Drodzy bracia, zachęcam was, byście dalej szli tą drogą i byście się modlili, ażeby Irak znalazł w pojednaniu i harmonii różnych swoich grup etnicznych i religijnych pokój, jedność i rozwój. Myślę o ludności cywilnej uwięzionej w zachodnich dzielnicach Mosulu i o osobach zmuszonych do ucieczki przez wojnę, z którymi czuję się zjednoczony w cierpieniu przez modlitwę i bliskość duchową. Wyrażając głęboki ból z powodu tak wielu ofiar krwawego konfliktu, ponawiam apel do wszystkich o angażowanie się ze wszystkich sił w ochronę ludności cywilnej jako zobowiązanie będące nakazem i pilną koniecznością.